GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 26,00 mk. do b. Kongresówki i Galicji 40,00 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 20. grudnia 1921 r. Nr. 293.

O tak zwanych „Poważnych badaczach Biblji“

Odbieramy z prośbą o wydrukowanie następujący artykuł:

Mnożą się sekty jak grzyby po ciepłym deszczu latowym. Jest to następstwo tak zwanej zasady swobodnego badania Biblji. Zasada ta rozszerzyła się przedewszystkiem w szesnastem stuleciu. Przez nowotną tę naukę schlebia się pysze ludzkiej a św. Augustyn głosi, że pycha jest matką wszelkiej herezji.

Zbawiciel nasz kazał nam słuchać Kościoła świętego (Mat. 18. 17). Kościół prawdziwy Chrystusowy jest filarem i utwierdzeniem prawdy (1 Tym. 3, 15), błądzić nie może, bo bramy piekielne (to jest błąd i kłamstwo) nie zwyciężą go (Mat. 16, 18). Chrystus Pan pozostanie z nim do skończenia świata (Mat. 28, 20).

Niedorzecznością więc jest, chciec zreformować czyli poprawiać dzieło Boże. Można i należy poprawiać przełożonych ludzi, ale nie można „poprawić“ niezmiennej po wsze czasy nauki Chrystusowej, jak tego się podjęli rzekomi reformatorzy szesnastego wieku.

Następstwem zasady swobodnego wykładaniu sobie Biblji czyl Pisma św. było to, że już 80 lat po wystąpieniu Lutra naliczono 270 sekt, różniących się jedna od drugiej w najgłówniejszych artykułach wiary. Od tego czasu tych sekt namnożyła się ogromna liczba, przedewszystkiem w Anglji i w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej. A wszystkie te sekty bez wyjątku — nawet Mormoni z swem wielożeństwem — powołują się na teksty biblijne!

Z tego wynika, że Pismo św. nie jest tak jasne, jak heretycy twierdzą, dalej, że Duch Św. nie oświeca nieomylnie każdego chrześcijanina z osobna i nareszcie pokazuje się z tego jasno jak na dłoni, że Syn Boży nie mógł zbudować swego Kościoła na martwej literze, która podlega przekręceniu i nadużywaniu, lecz ufundował go na żywej powadze. (Mat. 16, 17, 18; 18; Łuk. 22, 32; Jan 20, 17; Ef. 2, 21).

Jedna z najnowszych sekt, to zwolennicy nauki Amerykanów Russel'a i Rutherford'a, którzy nazywają się szumnie »p o w a ż n y m i b a d a c z a m i B i b l j i«. My katolicy już lepiej uważajmy za poważnych badaczy Pisma św. wielkich nauczycieli Kościoła z pierwszych stuleci, którzy czerpali zrozumienie Ewangelji wprost z ust Apostołów św., ich uczniów i tychże uczniów. (Porówn. 2 Tess. 2, 14; 3, 6, 2 Tym. 2. 2.).

Rzekomi poważni badacze Biblji wypaczają chrześcijańskie dogmaty czyli artykuły wiary w najważniejszych punktach.

I tak w najwznioślejszą tajemnicę Trójcy Przenajświętszej nie wierzą oni tak, jak chrześcijanie wierzyli i wierzą przez 1900 lat. Tak samo rzecz się ma z Odkupieniem przez jednorodzonego Syna Bożego. Nie wszyscy wybrani podług tych błędnowierców osięgną Królestwo niebieskie, lecz tylko mała ich liczba. Drudzy niby wiecznie żyć będą na oczyszczonej ziemi. Całe ich wierzenia o sądzie ostatecznym, o śmierci i zmartwychwstaniu sprawiedliwych są przekręcone i dziwaczne. Źli ludzie nie będą karani piekłem, lecz zostaną zniszczeni. W roku 1925 ym rozpocznie się na ziemi królestwo tysiącletnie, w którem ludziom będzie daną ponowna okazja do obrania albo życiu wiecznego albo drugiej śmierci przez wyniszczenie!

Ale dosyć tych niedorzeczności, które podług twierdzeń tych sekciarzy niby w Biblji mają mieć swoją rację. Jaką to obosieczną bronią nie jest Pismo św. (2 Piotr 3, 16)!

Sekta ta jako i inne amerykańskiemi dolarami ogromnie nurtują w Polsce, tak, iż Ks. Arcybiskup Kakowski w Warszawie przeciw ich agitacji wydał list pasterski.

Najlepszym środkiem przeciw wszelkim herezjom wydaje się nam cześć N a j ś w. S e r c a J e z u s o w e g o. I cześć ta dzięki Bogu ustawicznie wzmaga się w Polsce. W zeszłem lecie został przy udziale licznych Biskupów i w obecności nieprzejrzanych tłumów poświęcony nowy wspaniały Kościół Serca Jezusowego w Krakowie. Tysiące rodzin, dalej liczne parafje i całe dyecezje poświęcają się Boskiemu Sercu Jezusowemu. Organem nabożeństwa do Najśw. Serca oraz apostolstwa modlitwy jest Posłaniec Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, ulica Kopernika nr. 26. Żeby Apostolstwo modlitwy i Posłaniec po wszystkich parafjach Warmji polskiej mogły zostać zaprowadzone, wtenczas tuszymy, niejedno zmieniłoby się na lepsze.

Po drugie ludowi polskiemu trzeba uprzystępnić katolickie wydania Pisma św., jak naprzykład: Cztery Ewangelje w jednej, Ewangelje i Dzieje apostolskie ks. Kruszyńskiego, również tegoż Psalmy, ale w mniejszym formacie i urządzone jako modlitewnik, nareszcie Nowy Testament przez ks. Szlagowskiego i inne.

Dobrze też zaznajomić się z fachową literaturą przeciwsekciarską i opracować ją dla użytku ludu polskiego. Wydawnictwo Verlagsanstalt vormals G. J. Manz w Ratysbonie (Regensburg) ogłosiło cały szereg podobnych dzieł, a mianowicie przeciw tak zwanym poważnym badaczom Biblji, dalej przeciw metodystom i adwentystom, przeciw baptystom i w końcu przeciw leczącym się zabobonną modlitwą. Autorem wszystkich tych dziełek jest ks. dr. Heimbucher, znakomita powaga w tej dziedzinie. Dalej tymże nakładem wyszedł mały zbiór kazań przeciw adwentystom z pod pióra Ojca Beyer'a z Towarzystwa Jezusowego.

Urzędowy spis ludności na polskiej Warmji r. 1910.

przez Wi...rosława.

(Ciąg dalszy).

Parafja sętalska 1922 katol. (300 p 1617 nk 5 dwuj. 3 ewp 30 ew wedle rubryceli 1921 r. 1893 k.) Zniemczona, dawniej należała do dekanatu wartemborskiego, obecnie do dekanatu gutsztackiego, ma już jeno mało ułamków polskich. Najwięcej zachowało się jeszcze we wsi **Dąbrówce** (Gr. Damerau) 779 ha. 270 p i 5 dwujęz. przy 220 nk i 495 m i w Nowym **Wierckubie** (Neu Vierzighuben) 725 ha, 558 m, ale tu już naumyślnie podano, żeby nie wymienić poważniejszej liczby — 12 mazurów-katolików, którzy tu nigdy nie istnieli, bo Mazury rozpoczynają sie za przeciwną południową stroną powiatu, więc za Butrynami, za Purdą, za Gryźlinami i są po największej części polskimi ewangielikami. Oprócz owych 12 niby Mazurów spis dla Wierckuba ma jeszcze 3 dwuj. i tylko 16 pol. przy 524 nk i 3 lut. **Sętal** (Süssenthal) 1255,9 ha 617 m — p 614 nk 3 ew. **Płotki** (Plutken) 201 ha, — p 137 nk, i majątek **Grodki** (Gradtken) 729,6 ha 146 m 2 p 3 ewp 122 nk 24 ew.

III. Dekanat zyborski.

1. **Parafja biskupiecka** kat 9306 (4455 p 553 dwujęz. 4308 nk) 66 ewp 1400 ewn 4 inn 66 żydów). W rzeczywistości jest tu więcej polskiej ludności, jak ją urzędowy spis podeje.

Biskupiec (Bischofsburg) 2621,8 ha 5428 m 622 p 416 dwuj. 8 maz. pk 6 maz. ewp, 23 maz. nk. Aż tyle podziałów dla osłabienia liczby polaków, 2904 nk 1379 ew 4 inn 66 żyd. **Bukowagóra** 58,4 ha 61 m 33 p 8 nk. **Duża Wólka** 158,7 ha 194 m 84 p 1 ewp 108 nk 1 ew. **Łabucha** (Labuch) 484,6 ha 377 m 117 p 193 nk 67 ew. **Najdymowo** (Neudims) 1022,2 ha, 735 m 352 p 70 dwujęz. 302 nk 9 ew 2 żydów. **Pudląg** (Pauding) 180,5 ha, 92 m 81 p 11 nk. **Ruchławki** 649,6 ha 337 m 290 p 1 dwj 46 nk. **Rydbach** 912,9 709 m 594 p 8 dwuj. 98 nk 9 ew. **Stryjewo** 372,7 ha 544 m 475 p 2 dwj 64 nk 3 ew. **Węgoje** 469,5 ha 642 m 355 p 4 dwuj. 182 nk 1 ew. **Zabrodzie** 122,3 ha 74 m 66 p 8 nk. **Bredynek** 1011,7 ha 1035 m 826 p 22 dwuj 183 [?] nk 4 ew. **Duża Parleża** 329,5 ha 103 m 27 p 22 ewp 22 nk 32 ew. **Katrejny** 354 ha 81 m 21 p 30 [?!] dwuj. 8 ewp 11 nk 11 ew. **Nazy** 393,7 ha 94 m 68 p 26 nk, **Rasząg** 807,9 ha 186 m 3 p [!] 110 nk [?] 73 ew. **Rasząg wieś** 272,3 ha 406 m 361 p 7 ewp 27 nk 11 ew. **Sząprucha** (Schönbruch) 573,4 ha 90 m 49 p 6 ewp 18 maz. ew 5 nk 12 ew.

2. **parafja biesowska** kat. 2332 [527 p 1579 nk] 157 ew — r. 21 było 2970 k. **Biesowo** (Gr. Bössau) 714 ha 522 m 84 p 12 dwj 418 nk [?] 8 ew. **Biesówko** [Kl. B.] 346,7 ha 180 m 41 p [!] 139 nk [?]. **Klejzak** 249,7 ha 180 m 107 p 73 nk. **Rotflis** 677,6 ha 836 m 121 p 1 dwj 6 ewp 574 nk [?] 134 ew. **Wilims** 904,7 ha 461 m 174 p 80 [?] nk i majątek **Knuckeim** 21,2 ha 134 m — p [!!] 30 dwj [!] 5 nk 9 ew.

3 **Parafja stanslewska** 1280 kat. wedle rubryceli z r. 1921 z mazur. diasporą. **Stanislewo** 1040,5 ha 1033 m **845 pol.** 1 ewp 1 inny p **167** nk 13 ew 6 innych chrześcijan niem.

Do parafji stanslewskiej należy jeszcze kilka przyległych wsi i majątków powiatu ządzborskiego, dla tego tu nie wchodzą w liczbę i dopiero o nich wzmianka będzie przy urzędowym spisie mazurskich Polaków.

Polska Warmja zasiada w 2 powiatach, olsztyńskim całym i w reszelskim, w części około miasta Biskupca i liczy wedle zestawienia ingen. Jakuba Spett'a, opartego także na urzędowym spisie ludności z r. 1910 w Olsztynie (miasto) — 11%, Olsztyn (wieś) 62,9%, Reszel 14,5% Polaków. Żeby te liczby na korzyść Polaków spisane były zostały, nikt chyba twierdzić nie będzie, owszem w rzeczywistości jest tam więcej Polaków niż podano, lub niż się sami w bojaźni przed złymi skutkami podali.

Do Biskupstwa warmijskiego należą także **Mazury** i **Powiśle sztumskie** z sąsiedniemi powiatami, więc i ztąd należy podać niektóre zarysy o mieszkającej tam l u d n o ś c i p o l s k i e j.

Wspomniany p. Spett podaje w swej mapie narodowościowej [Nationalitätenkarte] wschodnich prowincyj rzeszy niemieckiej wedle urzędowego spisu z r. 1910 następujące dane:

Powiat S z t u m zawiera Polaków w obu miastach 25,3% po wsiach 53,8%, w rzeczywistości z pewnością więcej. Powiat K w i d z y n na wschód od Wisły ludności polskiej miejskiej 4,7%, wiejskiej 16,3%. Powiat Susz m. 5,8% w. 9,5%.

Na Mazurach:

Powiat olecki: Margrabowa miasto 9,7%, wsie 39,9%, powiat łecki: Łek (we Łku) Ełk (Lyck) m. 10%, w. 64,2% polskiej ludności, powiat Lec [Lötzen] m. 9,4% w. 43,4%, powiat Jańsbork m. 14.6% wsie 79%, powiat Ządzbork m. 14,8% w. 58,8%, powiat Szczytno [Ortelsburg] m. 27,7% w. 78,3%, powiat Nibork [Neidenburg] m. 20,3%, w. 73,7%, powiat Ostród [Osterode] m. 8,9%, w. 54,7%.

W powyżej wspomnianych powiatach polsko-mazurskich znajdują się katolicy w rozproszeniu. (Polacy na Mazurach są ewangielikami, na Warmji mówią na Polaka – lutra lub ewangielika: M a z u r) i posiadają następujące parafje i stacje katolickie z własnym księdzem lub bez księdza:

Pasym [Passenheim] 1476 katolików polskich i niemieckich, **Jańsbork** i kaplica w Orzeszu [Arys] 500 k, **Dźwierzuty** [Mensguth] 1156 k, **Szczytno** [Ortelsburg] 1050 k, **Wielbark** [Willenberg] 449 k, Lesiny [Gr. Leschienen] i **Lipówiec** 840 k, **Opaleniec** 553 k.

(Dokończenie nastąpi.)

Echa pobytu dziennikarzy angielskich w Polsce.

Wiekopomny dziejowy przewrót, jakiego od wybuchu wojny jesteśmy świadkami. związane z nim wypadki i rola, która w nich siłą rzeczy Polsce przypadła w udziale, zwróciły na kraj nasz baczniejszą uwagę szerszej opinji publicznej na Zachodzie. Zrodziła się chęć naocznego zbadania warunków życia tego »nieszczęśliwego, bohaterskiego narodu«, i dzię-

ki temu, mieliśmy u siebie w ciągu ubiegłego lata szereg wycieczek dziennikarzy cudzoziemskich.

Jedni z ostatnich przybyli dziennikarze angielscy, zdają sprawę z odebranych wrażeń. Na ogół we wszystkich tych opisach przebija zdziwienie nad tym, co w Polsce zastali, uznanie dla tego, co od chwili odzyskania niepodległości uczyniono dla odbudowy wycieńczonego długą niewolą, spostoszonego przez wojnę kraju.

Oczywiście najwięcej, miejsca poświęcają sprawie niesłychanej zniżki naszej waluty, «możliwościom» przemysłowo-handlowym, nawiązaniu stosunków handlowych między W. Brytanją a Polską. Przyczem jednozgodnie stwierdzają, że kraj nasz posiada bogactwa niewyczerpane, które zapewniają mu świetną przyszłość, a za najpilniejszą potrzebę uważają uregulowanie machiny finasowej państwa.

»W tej sprawie pisze p. Roberts w dzienniku »Scotsman« — specjalna odpowiedzialność spada na W. Brytanję. Zażądano, żeby mianowała doradcę finansowego dla Polski i wybór padł na p. Hiltona Younga; zamówiono dlań mieszkanie a jego prywatny sekretarz już przybył do Warszawy, ale tego samego dnia, w którym p. Young miał opuścić Londyn, mianowano go sekretarzem skarbu. Zatrzymanie p. Younga jest wielkim zyskiem dla jego rodzinnego kraju, lecz stało się poważną stratą dla Polski, a brytańskie ministerjum spraw zagranicznych nigdy nie usprawiedliwiło się, ani nie wytłumaczyło dlaczego nikogo innego na jego miejsce nie wyznaczyło. Zajście to, samo w sobie, jest może drobne, ale przyczyniło się do spotęgowania w Polakach mniemania, że Anglja nie interesuje się ciężkiem położeniem ich kraju«.

Dalej wywodzi p. Roberts, że Polakom obecnie potrzebne jest nadewszystko kierownictwo przemysłowe i jeżeli nie otrzymuję go od W. Brytanji lub od St. Zjednoczonych, to przyjdzie z Niemiec, gdy zniknie rozgoryczenie między tymi narodami. Ożywienie w handlu polskim, praca w fabrykach wprawiła dziennikarzy angielskich w zdziwienie i zniewoliła ich do «smutnych porówań z własnym krajem«. Stwierdzają też z niemałym podziwem rozwój życia umysłowego, piszą o przepełnionych uniwersytetach i innych wyższych zakładach naukowych.

Bolszewizm nie grozi Polsce — zdaniem Anglików — jakkolwiek najbliższa tego ruchu geograficznie a może właśnie dlatego — najdalsza jest odeń politycznie. «Wynika to może z faktu, że musiała go zwalczać, nietylko w interesie własnym, ale i całego świata, a miała go tuż przed swym progiem. Polska czuje wszakże, iż usługi jakie oddała i oddaje jeszcze Europie, pokonywując bolszewików na polu bitwy i stawiając im opór w dziedzinie politycznej, nie zostały należycie ocenione«.

Dla nikogo u nas nie jest tajemnicą, że pewna warstwa naszego społeczeństwa, niezadowolona z zasady ze wszystkiego co się u nas dzieje, stała narzeka, krytykuje, i nietylko widzi naszą przyszłość w najczarniejszych barwach ale taki sam ponury obraz roztacza przed cudzoziemcami, którzy do nas przybywają i przeważnie w tych sferach towarzyskich się obracają. Nie uszło to uwagi p. Robertsa, który w takich słowach wyraża swoje o tej metodzie zdanie:

»Trudno nie stracić cierpliwości wobec pewnego odłamu opinji publicznej. Spotkałem się z tem w dwóch kołach — w świecie handlowym i wśród przedstawicieli tego, co możnaby nazwać »ancien régime»; wśród kobiet i mężczyzn, którzy dobrowolnie lub z musu, żyli przeważnie zagranicą w epoce porozbiorowej i którzy powrócili teraz do ojczyzny i stwierdzają, że nie wszystko dzieje się tak, jakby chcieli. Zarówno jedni jak i drudzy wzruszają na wszystko ramionami, ganią każdy krok «polityków», używając tego określenia jako zarzut, a nawet jako obelgę«.

»Ze wszystkich nowych państw w Europie, ustanowionych mocą Traktatu Wersalskiego, żadne nie stanęło wobec takich trudnych i zawiłych zadań, jak nowa Rzeczpospolita Polska», pisze p. J. Edmondson w »Daily News«: «Od dnia, w którym przed laty trzema, po wiekowej niewoli, ten naród stary i znoszący przez długie lata niedolę, odzyskał wolność i zrzucił żelazne jarzmo cara i kaisera, groziły mu liczne niebezpieczeństwa, cierpiał na różne bolączki«.

Zagadnienia wagi pierwszorzędnej, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne — doniosła sprawa ustalenia granic, kosztowne wyprawy wojskowe przeciw bolszewikom tamowały pracę około odbudowy państwa, niemniej jednak bardzo wiele już dokonano. Wszędzie podczas zwiedzania wielkich miast, środowisk przemysłowych i wsi polskich p. Edmondson widział oznaki nowego życia i energji, stwierdzał szczery, gorący patrjotyzm, zdecydowany uczynić Polskę godną do zajęcia stanowiska w szeregu przewodniczących narodów europejskich. »Wszędzie ujawniało się pragnienie pokoju, dającego możność owocnej pracy».

Pani Chesterton stwiedzra w »Pall Mall«, że głównie uderzyły ją podczas podróży w Polsce dobrobyt i pracowitość chłopa, który w ciągu dwóch lat zdołał już zatrzeć ślady spustoszenia wojennego. Opisuje dalej stroje ludowe, chaty wiejskie, tańce i uważa, że Polacy są narodem muzykalnym, a każda wieś ma własne życie społeczne i artystyczne.

W »Morning Post« p. Grant poświęca specjalny artykuł »Kobietom polskim«, w którym sławi gorący patrjotyzm Polek; podtrzymywały one przez lata niewoli ducha narodowego w dzieciach, synów wysyłały do boju z wrogiem, broniły Lwowa, a »żadna lwowianka nie odda swego miasta Ukraińcom«. Nie chcą nawet rozważać tej możliwości, a człowiek uchylić czoła przed ich argumentami, jak się schyla głowę przed piorunem. Kobiety polskie nie argumentują; wybuchają ogniem, a wrażliwi mężczyzni wszelkich narodowości mają się wobec nich na baczności«.

Kobiety wileńskie nazywa p. Grat Jndytami; opisuje zajście z pułk. Chardigny i powtarza słowa, jakie mu powiedział jeden z profesorów krakowskich: »My, Polacy, byliśmy tyranizowani przez czterech despotów — Moskala, Niemca, Austrjaka i nasze polskie kobiety.«

»Dziennik Berliński.«

Wiadomości kościelne.

Kardynał Mercier nie chce pomnika.

W mieście Malines (Mecheln), stolicy arcybiskupiej kardynała i prymasa Belgij, ks. Mercier, utworzył się — jak donoszą pisma belgijskie — komitet, w celu wystawienia za życia pomnika sędziwemu dostojnikowi Kościoła, czczonemu przez cały naród belgijski za bohaterskie zachowanie się względem najeźdzców niemieckich podczas wielkiej wojny.

Dowiedziawszy się o tem, kardynał Mercier wystosował natychmiast do komitetu list, dziękując za tak pochlebny dowód uznania, ale prosząc jednocześnie o zaniechanie zamiaru; kardynał bowiem uznaje, że takie uczczenie zasług powinno być stosowane wyłącznie względem ludzi, nie należących już do świata. Ja zaś — dodaje Jego Eminencja — nie mam jeszcze ochoty być już do nich zaliczony.

Przegląd polityczny.

Polska.

Kwestja gdańska przed forum Ligi Narodów.

Warszawa. Na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów w dniu 5 stycznia p. r. ma być rozpatrywana sprawa protestu rządu polskiego przeciwko decyzji generała Hakinga w kwestji ujścia Wisły, zamianowanie nowego komisarza najwyższego dla wolnego miasta Gdańska, ponieważ termin, na przeciąg którego Haking był wybrany, upływa w styczniu p. r. Dalej kwestje prawa obywatelstwa mieszkańców obszaru w. m. Gdańska; ugoda polsko-norweska; ugoda polsko-gdańska z 24 października r. b. finansowe położenie Gdańsk i sprawy Senatu gdańskiego. Polski delegat do Rady Ligi Narodów Askenazy udaje się dnia 18 bm. do Paryża celem przedwstępnych obrad.

Ratyfikacja umowy polsko-gdańskiej.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych omawiano sprawę umowy polsko-gdańskiej. Minister spraw zagranicznych Skirmunt zwrócił uwagę, że umowa polsko-gdańska jest nowym aktem pokojowego normowania stosunków powojennych. Rada ministrów odrazu stanęła na stanowisku pokojowego uregulowania stosunków z Gdańskiem, który dopiero po dłuższym oporze zgodził się ostatecznie na umowę. Minister wnosi o ratyfikację umowy.

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Pluciński, przedstawił historję rokowań i treść układu, poczem pos. Stan. Grabski jako sprawozdawca wskazał na szereg spraw, co do których umowa wykazuje rozbieżność zapatrywań Polski i Gdańska. Sprawy te otwierają drzwi dalszym sporom między Polską i Gdańskiem i odwoływaniom się do Ligi Narodów. Polska daje w tym układzie Gdańskowi bardzo duże korzyści gospodarcze, bierze jednak na siebie niektóre dotkliwe ciężary. Z ogólnych zasadniczych względów, nakazujących Polsce jak najszybsze wprowadzenie jedności gospodarczej i celnej n Gdańskiem, referent mimo wspomnianych rozbieżności zaleca przyjęcie proponowanego wniosku o ratyfikację umowy. Komisja uchwaliła ostatecznie przedstawić Sejmowi wniosek o ratyfikację umowy. Referentem na plenum Sejmu będzie poseł Stan. Grabski.

Zwrot zrabowanego mienia.

Warszawa. (AUE). W sobotę przybędzie do Warszawy transport 47 wagonów mieszczących zrabowane i uwiezione przez Rosję urządzenie zamku warszawskiego i Łazienek.

Niemcy.

Wykrycie tajnych składów broni.

»Freiheit« z 14 bm. pisze:

«W dniu 2 bm. robotnicy w miasteczku Löwenberg na Śląsku odkryli przypadkowo u właściciela browaru Edwina Hohberga ogromny tajny skład broni. Jak się okazuje, broń ta przewiezioną tu została dopiero przed kilku dniami autem w nocy i najpierw zrzuconą do parowu w lesie, następnej zaś nocy przeniesioną ją do posiadłości E. Hohberga. Znaleziono około 600 karabinów infanterji i wielką ilość części składowych karabinów i innych broni. Broń została skonfiskowana i przewieziona do Głogowa, gdzie został azniszona pod dozorem robotników. W kilka dni

Apostoł i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

18)

(Ciąg dalszy.)

Że Zakon niemiecki (krzyżacki) uprawiał symonję najgorszego gatunku, że zrobił (podług słów metropolity arcybiskupa ryskiego na soborze w Kostnicy, jak powyżej podaliśmy) z kościoła, który był przedtym panem parobka, o tym świadczy także dominikanin Simon Gruna, którego dzieła Jezuita Thomas Clagius (d'Virg. L. c. 2. p. 170) jak najbardziej wychwala, pisząc o biskupie z Kwidzyna Janie I tak: »Janowi, oficjałowi z Prabut zarzucano, że on ślubował wielkiemu mistrzowi, że, *gdyb ten jemu dopomógł do biskupstwa, on wszystko by jemu uczynił, coby on (wielki mistrz) sobie tylko życzył.* Gdy więc kanonicy się nad wyborem biskupa naradzali, przyszedł komtur malborski do nich i rzekł: Mój najłaskawszy pan, *wielki mistrz chce tego Jana oficjała, a żadnego innego.* Wtedy rzekli kanonicy: Kiedy on chce, to niech on zostanie biskupem; i w ten sposób był on wyświęcony w swym kościele w Kwidzynie (Man gab Johannes dem Officialis zu Riesenburg Schuld, wie er dem Homeister angelobet hätte, würde er ihm helfen zum Bisthum, er wollt thun, was ihm lieb wäre. Als nun die Capitulares sich beriethen, einen Bischof zu elegiren, so kam der Hauskomthur zu Marienburg zu ihnen und sprach: Mein gnädigster Herr der Homeister will diesen Johannem den Officialen und keinen anderen. Da sprachen die Thumherrn: Sintemal er will, so sey er Bischof; und auf solche Worte ward er benediret in seiner Kirche zu Marienwerder) [Trect. IX. c. 11 § 13]. Gdy to było im na rękę, zrobili Krzyżacy biskupa sami bez pytania się kogo innego. Tak n. p. czytamy w kronice krzyżackiej wyżej wspomianego Jana Lindenblatta, oficjała w Prabutach, że **Heinrich von Plauen zrobił Schwarzenborga biskupem** w *Lidzberdze*, z czego dla zakonu powstało wiele kłopotów (her hatte gesatczt eynen von Swarczborg in das Bischtum zcu Heilsberg, do von dem Ordin grose vordechtnisse ist entstanden) [S. 267].

— — Oni (Krzyżacy) walczą przeciw mnie (Chrystusowi) [św. Brygita]. — —

Współcześni dobrzy chrześcijanie potępiali niechrześcijański chrześcijanizm (parum christianum: Leo) Krzyżaków. Słyszcliśmy już powyżej sąd o Krzyżakach pobożnego zakonnika kartuzjanina *Heinricha von Boringer*, św. *Brygity*, której „Pan Bóg objawił wiele tajemnych rzeczy (arcana divinitus revelata)“ i *na którą* przy najważniejszych roztrzygnięciach, j. n. gdy chodziło o przeniesienie dworu papieskiego z Awignon do Rzymu, nawet *papież słuchał* (Knöpfler, Kirchengeschichte, 1895 S. 436), św. *Katarzyny*, św. *Doroty*, która »jako *pierwsza Prusaczka została za świętą ogłoszoną* (heilig gesprochen) [Jahrbücher Joh. Lindenblatts, S. 97 Anm.], która była *ogólnie* jako święta *czczona* (allgemein verehrte Heilige) [Lilienthal, Über d. heilige Dorothea, 1742, S. 84, 85], do której zwłok *urządzano pielgrzymki* (Grunau, tr. 14. c. 3. f. 276 pr., Hartknoch, De or. rel. chr. in Pr. p. 233; Leo 256), a której „*tylko jedyni Krzyżacy lżyli*“ (Leo, 256). Słyszeliśmy *sąd papieżów, biskupów, cesarzów*, którzy *potępiali Krzyżaków*. Współcześni chrześcijanie prawdziwie dobrzy wstydzili się Krzyżaków. Tak naprzykład *biskupi*, będący w krajach krzyżackich, którzy byli podług praw *zobowiązani* podług statut dyjecezjalnych *nosić szaty krzyżackie, wzbraniali się bardzo energicznie to uczynić*, j. np. *arcybiskupi ryscy* (Arndt, S. 109, 122, Lindenblatt, S. 355, 338), biskupi *kurlandscy* (Arndt, S. 147), biskupi *chełmińscy* (Lindenblatt, S. 118; Hartknoch alt u. neu Preussen, 264; Leo 181) itd. Krzyżacy twierdzili, że *biskupi zmienili szaty na szyderstwo i hańbę zakonowi (krzyżackiemu)* (dem Orden zum Hohn und zur Schmach die Kleider verwechselt) [Arndt, 129], uskarzyli się na soborze w Kostnicy. »Te poważne przedstawienia nie znalazły u prałatów i innych wysoko postawionych mężów najmniejszego posłuchu« (Arndt, 122). *Kronikarz krzyżacki Lindenblatt* skarży się na byłego metropolitę ryskiego tak: »W tym roku (1819) umarł **Jan von Wallenrode,** który był arcybiskupem w Rydze i został biskupem w Leodjum. Ten Jan złożył habit zakonu pomimo tego, że był bratem zakonu. Stało to się z pochwałą papieża, . . . On **(arcybiskup) wstydził się swego zakonu (schemete sich synes ordins), przez którego on był wychowany od młodości** [tu wylicza licznie dobrodziejstwa, które arcybiskup od Krzyżaków odebrał] . . ., **„od którego** (zakonu) **on miał wszystką swą szczęśliwość i szczęście po wszystkie dni żywota swego** i także inne swe dobrocie (. . von dem her doch alle syne selikeit hatte und geglücke gehat alle syne tage und ouch ander syne fründe). Powiadają, że jego *otruto* (S. 355, 356). —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

później w wiosce Mois w pobliżu Löwenberg u właściciela cegielni Kruse wykryto drugi tajny skład broni. Broń zapakowana była w 2 skrzyniach, ważących razem 19 centnarów. Lecz w tym wypadku właściciel nie chciał się przyznać, skąd broń pochodzi i broń tę zabrała policja w Lignicy. Co się z nią stało, nie wiadomo«.

Uprzemysłowienie niemieckich kolei państwowych.

Według wiadomości z prasy socjalistycznej, uprzemysłowienie niemieckich kolei państwowych ma przyjść do skutku na stępujących warunkach: utworzone zostanie konsorcjum, którego mniejszą część akcji będzie posiadać rząd, większą część przemysł niemiecki. Jednakże przemysł ten dopuści do zawiadywania swoją częścią akcji, robotnicze Związki zawodowe.

Rosja.

Wystawa głodu w Moskwie.

W Moskwie w ogromnym gmachu dawnego magazynu »Miur i Miurylis« na Piotrówce została urządzona obecnie wystawa głodu.

Honorowe miejsce na wystawie zajmują tego rodzaju jadalne produkty jak łyko, kora, szczaw koński itd. Dalej kilka witryn demonstruje urodzaj. Wiec urodzaj oziminy — kilka cienkich kłosów wagi kilka gramów i to jest urodzaj z kwadratowego sążnia najurodzajniejszego kawałka ziemi z nad Wołgi.

Następnie różne gatunki chleba, więc placek z żołędzi, coś czarnego, przypomniającego swoim wyglądem suszony grzyb.

Znajduje się tam i cała kolekcja różnych gatunków chleba, a więc chleb z otrębi z domieszką gliny, chleb z liści bez domieszki mąki wogóle.

Cała wystawa robi przygnębiające wrażenie.

Skowronki.

Z „Mazura“.

Skowronki miłe są ptaki
Tej pewnie każdy jest smaki
Najwięcej gdy pięknie śpiewają
I Panu Bogu cześć dają.

Skowronka my wszyscy znamy
I wszyscy go bardzo kochamy,
Gdy śpiewa jak Pan Bóg nakazał
I w świętej Biblii nam wskazał.

Lecz są też takie skowronki
Co mają niemieckie ogonki,
W piórka się cudze przybrali
I „dajcz“ nam być nakazali.

Im stare ich gniazdo za liche,
A wszystko się stało przez pychę.
Do obcych się gniazd więc wpychają
„Czyńcie tak samo“ — śpiewają.

Przysłowie im bowiem już znane
Przez starych bardzo lubiane:
„Ostatnie to ptaki — mawiają
„Co własne swe gniazdo kalają“.

Gottlieb z pod Szczytna.

KRONIKA.

Olsztyn, 19 grudnia 1921.

· Kalendarz na wtorek: Krystyna, Pelagji
Wschód słońca o g. 8,10; zachód o g. 3,45.

Z Warmji.

- **Na „Gwiazdkę“** dla dzieci Towarz. Ludowego złożyli w dalszym ciągu: Dobromił 5 mk., N. N. 5 mk., Zamojski 10 mk., NN. 20 mk., S. T. 20 mk., XX. 10 mk., W 10 mk., Samotny 10 m., N. N. 10 mk. Razem dotąd 105 mk. O dalsze składki na ten cel prosimy.

* **Olsztyn.** Wczorajsze zebranie Tow. Ludowego olsztyńskiego wywarło z pewnością na tych licznych uczestników silne wrażenie. Podniosło ono dusze ponad poziom szarzyzny tego życia, dodając i nadzieji i mocy jako i zapału do pracy dla ideału narodowego. Referentem wieczoru był p. Jan Baczewski. Jego wykład o świątobliwym ks. Piotrze Skardze to przykład i zarazem memento dla nas co pracą bezustanną i oświatą zdziałać można. Ile prawdy, ile treści i siły mieści się przecież w słowach: „Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec“. Panu B. wybór tematu i opracowania należy powinszować. Zaskoczył nieledwie zebranych swym na wszech miar dobrym wykładem p. Steffen z Sząbruku. Wykład ów musiał wstrząsnąć i najzimniejszymi uczestnikami zebrania. Niechby p. Steffen, który znać stoi na wysokim szczeblu uświadomienia, wygłosił ten wykład w możliwie jaknajliczniejszych naszych towarzystwach. Niech jednak nie zapomina o dalszej pracy nad samym sobą! Przyczynkiem do umiłowania i cenienia naszej mowy ojczystej był zakomunikowany przez p. Sonnwalda fakt, zaczerpnięty od poważnej osoby duchownej, iż papież Leon XIII, ropoczynając mszę św. żegnał się w polskim języku, zaczym dopiero łaciną modlić się zaczął. Na zakończenie opowiedział p. Sonnwald jak zwykle bajkę ucieszną, ale i zarazem niepozbawioną nauki moralnej. Co się tyczy gwiazdki dla dziatwy członków towarzystwa, to szczegóły poda się do wiadomości członków przez „Gazetę“. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w święte Trzech Króli. Cieszyć się należy, iż na zebranie przyszło więcej młodzieży. Smutnem jest zato, iż ta młodzież, która najbardziej powołana i zobowiązana jest wstawić się do naszego grona, wczoraj nieobecnością raziła. Sz.

Z Powiśla.

* **Mikołajki.** W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 4½ po południu zostanie odegrany przez dzieci z ochronki na sali pana Laskowskiego w Mikołajkach teatrzyk gwiazdkowy. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Malbork.** Kradzieże drzewa w tutejszych borach mnożą się w ostatnim czasie. Złodzieje rąbią drzewo i zapakowawszy w miechy sprzedają w mieście. Nawet choinki gwiazdkowe kradną i sprzedają na targach. Kilku ludzi schwytano już na gorącym uczynku. Czeka ich zasłużona kara.

* **Elbląg.** Przed tutejszym sądem ławniczym stawała przed kilku dniami robotnica B. Schönrock i jej 13-letnia córka K., którѳ skradła swego czasu kupcowi Granowi z Olsztyna, u którego pracowała 2500 marek. Do kradzieży namówiła ją matka. Sch. twierdziła, że córka skradła tylko 600—800 marek. Młoda złodziejka skradła już poprzednio pewnej rodzinie pieniądze. Sąd ławniczy skazał matkę na 2 miesiące więzienia, a córkę na tydzień więzienia.

Z Mazur.

— **Z Mazur.** Z pewnego miasteczka na Mazurach odbieramy następujące uwagi: U nas od dłuższego czasu już wcale nabożeństw polskich niema. Dawniej były przynajmniej kazania polskie co czwartą niedzielą. Kilku Polaków, którzy energicznie dopominali się kazań polskich wyprowadziło się do Polski. Przeważna część parafian składa się jeszcze z ludu polskiego, ale lud ten jest cichy i bojaźliwy i się o kazania polskie nie dopomina. Przyjmuje ten lud u nas te nowatorstwa w Kościele z rezygnacją. Polski „Fater“ i „Mutter“ idą do Kościoła i nawet śpiewają za innemi niemieckie pieśni, których treści nie rozumieją. Syn bowiem jest na urzędzie i zakazuje rodzicom kompromitować go przez mowę polską. Zgermanizowany syn katolik wziął żonę ewangieliczkę i chodzi z nią do ewangielickiego Kościoła. U nas panuje bowiem mniemanie, że do Kościoła kat. chodzą tylko „Pollacken“. Nazwiskami ewentualnie służyć mogę. Mamy tu w mieście także dwóch zgermanizowanych Polaków, jeden pochodzi z Poznańskiego, drugi z byłej Kongresówki. Tych wcale prawie w Kościele nie widać. »Volksblatt« pisał, że Polacy mogą się przecież po polsku modlić na niemieckim nabożeństwie. Mówił ktoś głośno w naszym Kościele „Zdrowaś Marja“, a jakiś Niemiec powiedział: „Hier wird nicht polnisch gebetet“. Inny zaś zgermanizowany Polak, gdy na chórze zaśpiewano dawniej pieśń polską, zawołał wychodząc z Kościoła: „Jek esce raz Polaki zaśpiewają po polsku, to zaśpiewama im „Dajczland, Dajczland iber alles“. Germanizacja więc nie pożytek ten szkodę Kościołowi przynosi.

* **r. Jańsbork.** Przeciwko Sokołom występuje „Heimatdienst“ w pismach niemieckich w osobnym artykule i wzywa ludność do szpiegostwa i denuncjacji w następujący sposób: „Otwórzcie oczy“. Uważajcie, gdzie się utworzy polskie towarzystwa (Coby to było, gdyby polska gazeta w Polsce podobnie pisała? Red.) lub nawet jaki polski klub (!) tajny (!). Donoście natychmiast o swoich spostrzeżeniach lub rozmowach niemieckim gazetom, niemieckim towarzystwom lub też władzom. Sokolstwo to wielkie niebezpieczeństwo (!), tem groźniejsze, że w ukryciu (!) prasę rozpoczyna. Można sokolstwo porównać z piłką śnieżną z szaloną szybkością zamieniającą się w blok śnieżny a w końcu w lawinę, która wszystko porywa. A więc baczność. Niemieckie oko sokole przeciwko polskim piórom sokolim“ (!). Niesłychane to wystąpienie w państwie, gdzie przecież na podstawie konstytucji mamy prawo do zakładania towarzystw, także tow. gimnastycznych. W Polsce żądają Niemcy wolności dla swoich towarzystw, a tu nam chcą zabraniać organizowania się w towarzystwach. To bezczelność!

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** W miniony piątek zmarł tu nagle 60-letni stolarz H. mieszkający przy Schönbergstrasse. H. wyszedł z mieszkania chcąc się udać do miasta celem załatwienia kilku interesów. W sieni spadł nagle na ziemię i zanim pomoc nadeszła skonał. Zwłoki zawieziono do trupiarni.

— Na śnieciku miejskim znaleziono przed kilku dniami dwoje nowonarodzonych dzieci. — Z pewnego tutejszego składu przy ulicy Długiej (Langgasse) skradziono przed kilku dniami 26 ubrań męskich, 27 paltotów, 25 futer sportowych i wiele innych rzeczy. Za wykrycie złodziei wyznaczono 4000 marek nagrody. — Na tutejszym dworcu wschodnim aresztowano pewnego podejrzanego człowieka. Jak krążą pogłoski miał on ukraść pewnemu panu jadącemu w kierunku Brunsberka paczkę z ubraniami.

* **Darkiejmy.** U pewnej tutejszej kobiety, zjawił się przed kilku dniami 11-letni syn pewnej wdowy mówiąc, żeby natychmiast przybyła do córki. Wystraszona kobieta pobiegła do córki zostawiwszy mieszkanie otwarte. Tymczasem skradł chłopiec i jego przyjaciel, także uczeń szkolny 1200 marek i znikli. Za pieniądze chcieli sobie coś kupić na gwiazdkę. Policja ich jednak wyśledziła i aresztowała. Pieniądze młodocianym złodziejom odebrano.

Z Polski.

* **Wejherowo.** Liga Żeglugi Polskiej, oddział wejherowski, obchodziła w niedzielę 11 bm. uroczystość rocznicy istnienia swego, która rozpoczęła się w kościele klasztornym nabożeństwem, upiększonem śpiewem Lutni pod batutą Pankówny. Po nabożeństwie powitał prezes stowarzyszenia, dyrektor p. Recław, w sali „Hotelu Centralnego“ przybyłych gości krótkiem przemówieniem, wskazując na ważność posiadania własnej potężnej floty i na wynikającą stąd potrzebę materialnego poparcia przez szerokie warstwy społeczeństwa. Po okrzyku na cześć Naczelnika Państwa wygłosiła profesorowa Borkowa interesujący odczyt o żegludze polskiej w czasie przedrozbiorowym Polski i teraźniejszym. Następnie przemawiał profesor Urbanek o znaczeniu harcersta polskiego wskazując na konieczność rozszerzenia się jego i na morze. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu skautów polskich i urządzeniem składki na budowę pierwszej łodzi harcerskiej.

Rozmaitości.

Kosztowna książka.

Przyznanie Anatolowi France'owi nagrody literackiej z funduszu Nobla miało skutek niezwykły.

Oto na przetargu publicznym książek we Paryżu osiągnięto za pierwsze wydanie pracy świetnego pisarza, p. t. »Les Dieux ont Soif« 18 450 franków.

W sprawie do książki dołączony był szkic tego utworu, napisany własnoręcznie przez Anatola France'a, nie mniej cena wymieniona jest jedną z najwyższych, jakie kiedykolwiek osiągnięto za książkę żyjącego autora.

Dodajmy, że »Les Dieux ont Soif« jest powieścią z czasów teroru we Francji, wydaną przez księgarnię Calman-Calmann-Leoy w 1912 r.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	15 grudnia (w wolnym obrocie)		14 grudnia (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	192,00	–	79,54	179,80
wypł. telegr. na Londyn	–	–	749,25	750,75
guldeny holenderskie .	–	–	6543,45	6556,55
marki polskie	6,20	–	5,54	5,57
wypłata na Warszawę .	6,00	–	5,44	5,47
wypłata na Poznań . .	–	–	–	–
wypłata na Pomorze . .	–	–	–	–

Tendencja: słaba.

Obrady nad zawiązaniem stosunków między Polską i Rosją sowiecką.

Warszawa. (OD). W ministerjum dla handlu i przemysłu odbywały się dziś narady w sprawie zawiązania stosunków handlowych między Polską i Rosją sowiecką.

Obrady te będą dziś w dalszym ciągu kontynuowane.

Nawiązanie stosunków handlowych z Holandją.

Poznań. (OD.) Bank przemysłowców w Poznaniu założył w Rotterdamie filję, która oprócz tranzakcji bankowych zajmuje się również sprawami przywozu i wozu towarów i nawiązaniem stosunków handlowych między Polską a Holandją.

Ułatwienia paszportowe przy wyjeździe z Poznańskiego za granicę.

Poznań. (OD). Ministerstwo b. dzielnicy prusk. w Poznaniu zarządziło ułatwienia paszportowe dla wyjazdu zagranicę, tamtejszym kupcom i zagranicznym o ile się wykaże, że jadą w ważnych sprawach handlowych lub przemysłowych.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. Zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach odbędzie się w czwartek, dnia 22 grudnia o godzinie 5½ po południu w zwykłym lokalu, o czem donosi uprzejmie Zarząd.

Od redakcji.

L. K. Kto jest autorem dziełka „Katholizismus und Protestantismus in Ostpreussen“ nie mogliśmy się dotychczas dowiedzieć. — Artykuł Niemca jest oczywiście cenny i doskonały. Autor podpisał się pod artykułem. Nazwiska autora nie podaliśmy, ponieważ nie wiemy czy on zupełnie otwarcie wystąpić zamierza. Za życzenia serdeczne „Bóg zapłać“.

Do W. Numer z artykułem wyślemy pod wskazanemi adresami.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na styczeń, luty i marzec.

Ich bestelle hiermit für die Monate Januar, Februar und März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 12 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 12 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Modlitwa
do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

MASZYNA do szycia
dla domowego użytku



jest najstosowniejszym podarkim gwiazdkowym.
Takowe poleca w różnorakiem wykonaniu i dużym wyborze po nizkich cenach

LEO GEMBA, OLSZTYN
Cegielna (Ziegelstr.) 32.

Tamże stoi na sprzedaż używana **maszyna do szycia dla krawców.**

Płacę najwyższe ceny za

srebro, złoto, platynę.

A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Kalendarze
na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Najśw. Rodzina	**5.00**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Skarb Rodziny	**20.00**
Regensburger Marien-Kalender	**4.20**
Bloczki, duże	**4.00 i 4.50**
Bloczki, małe	**1.75**
Ścianki	od **1.50** do **6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej“.

Wysyika także pocztą z doliczeniem portorji.

Na Gwiazdkę

polecamy dla dzieci:

Elementarze	**3.00**
książeczki z obrazkami od	**6--22.00**
tablice	**6 i 8.00**
ołówki	**0.80**
rysiki (gryfle)	**0.15**
pióra	**0.15**
książeczki do nabożeństwa począwszy od	**2.00**
różańce	od **3.00**

Księg. Gazety Olsztyńskiej

1 łóżko, 2 stoły, szafa kuchenna

wszystko nowe, na sprzedanie.
Witkowski w Trękusku.

Porządnego chłopca, syna uczciwych rodziców poszukuję od 1. 1. 22 do zamkowego ogrodnictwa

za UCZNIA.

Zgłoszenia należą się do
M. Sajkowski, Schlossgärtner,
Gr. Waplitz, Kr. Stuhm Westpr.

Od Nowego Roku poszukuję chłopaka w

naukę kowalstwa.

Płacę kieszonkowe.
St. Zwiernik, Hohendorf p. Stuhm.

Pocztówki
na BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK

poleca

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Sióstr III. zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego
Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu
Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki
Cena 7.— mk.

Księg. J. Pienięźnej
Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87
I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.

Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

Księgarnia „Gazety Olsztysnkiej“

Rynek Rybny | Telefon Nr. 531

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * **atramenty** * **ołówki** * **tablice** **rysiki** * **kleje** * **suszki** * **linijki** * **laki** **zeszyty szkolne** * **bibuły** * **pióra** * **pluskiewki** (Reisstifte) * **serwetki papierowe** * **koronki papierowe** * **papier krepowy** * **papier** do kwiatów * **liście** do kwiatów * **drut** do kwiatów * **wiązarki do chrztu** polskie i niem. * **pocztówki** * **karty do grania** * **powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

Jako najstosowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

po znacznie zniżonych cenach.